

**Fragmety z przemówień kard. A. Hlonda**  
**nt. „Kościół prowadzi do Chrystusa”**  
- kwiecień -

### **1. Jezus Chrystus Założycielem Kościoła**

Punktem wyjścia nauki katolickiej o Kościele jest fakt, że jego założycielem jest Chrystus, Bóg i Odkupiciel. Tę historyczną prawdę o boskim pochodzeniu Kościoła powinniśmy sobie głęboko wyryć w duszy. Ani tworem Papieży nie jest Kościół, ani wynikiem dawnych prądów religijnych, ani płodem czasu, ani nawet nie czynem organizacyjnym samego chrześcijaństwa. Jego twórcą jest Zbawiciel, który go założył, nie pośrednio przez ludzi natchnionych jego duchem i wolą, lecz sam osobiście w czasie swego ziemskiego życia. Dlatego nazywa go Chrystus „Kościołem swoim”, mówi o nim jako o „swoim Królestwie”.

*List Pastorski: Z życia Kościoła Chrystusowego, Poznań, 12 marca 1935 roku,  
w: A. Hlond, Na straży sumienia narodu, Ramsey, N.J., 1951, s. 129nn.*

### **2. Chrystus jest głową Kościoła**

Chrystus powołuje do życia instytucję i nazywają „swym Kościołem” (Mt 16,18). Przelewa na nią własne posłannictwa, wyposażają w szeroką władzę, zabezpiecza iskłą nieśmiertelności i umacnia Duchem Świętym. Ta społeczność jest powszechna, ma we wspólnym braterstwie i w synostwie Bożym objąć wszystkie rasy. Jest widzialna i jawna, by ją ludy mogły dostrzec i rozpoznać. Ma ustrój monarchiczny, ale hierarchia, która i kieruje, i wyklada prawdy, i sprawuje czynności kapłańskie, jest dostępna każdemu, kto ma uzdolnienia i powołanie apostołskie.

Naczelną władzę niemal nieograniczoną powierza Chrystus Piotrowi i jego następcom. Papież staje się w ścisłym słowa znaczeniu namiestnikiem Chrystusowym, a papieństwo opoką trwałości i pierwiastkiem jedności wiary. „Klucze Królestwa niebieskiego” (Mt 16,19), symbole najwyższego autorytetu duchowego na ziemi, przewodniczą życiu i pracom Kościoła. Około nich skupia się w religijnej karność świat katolicki.

Prawdziwą zaś głową Kościoła, niewidzialną, ale rzeczywistą i przodująca jest sam Chrystus. Paweł, pierwszy teolog Kościoła, pisze, że „Chrystus jest głową Kościoła” (Ef 5,23).

*Homilia do młodzieży akademickiej o Kościele Chrystusowym, Poznań, w kościele farnym  
17 listopada 1945 roku, w: A. Hlond, Na straży sumienia narodu, s. 269.*

### **3. Kościół przedłużeniem Chrystusa**

Celem Kościoła jest utrwalenia Odkupienia i uprzystępnienie go wszystkim ludom i czasom. Wynika to z mandatu, którym Chrystus niezwykle autorytatywnie i szeroko nakreślił zadanie Kościoła mówiąc: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, ucząc je chować wszystko, comkolwiek wam przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,18-20).

Czyli Kościół to przedłużenie Chrystusa w czasie i rozciągnięcie Jego misji z Palestyny na cały krąg ziemski. Celem jego bytu jest zbawienie dusz i duchowy postęp ludzkości. A zbawienie dusz ich usprawiedliwienie i uświęcenie, czyli nie tylko uszlachetnienie na łonie natury, ale ich odrodzenie nadnaturalne i wyniesienie do uczestnictwa w życiu Bożym, „aby Chrystus w nas się ukształtował” (Gal 4,19). Duchowy postęp ludzkości zaś to wznoszenie się życia narodów i ich kultury etycznej na wyżyny dostojności moralnej prawa Chrystusowego. Człowieka podnosi Kościół do godności dziecka Bożego; narody i ludzkość włącza do powszechnego Królestwa swojego.

*List pasterski: Z życia Kościoła Chrystusowego, Poznań, 12 marca 1935 roku,  
w: A. Hlond, Na straży sumienia narodu, s. 131.*

#### **4. Wódz duchowy narodów**

Kościół jest budowniczym świata, ale w znaczeniu Pawłowym; bo wznosi w nim „budowanie”, które rośnie w Kościół święty w Panu” (Ef 2,21). Jest stróżem narodów, ale w dziedzinie sumienia. Jest wodzem, ale wodzem duchowym, kształcącym stosunek między postępem doczesnym, a nadprzyrodzoną kulturą duszy. Rządzi ludami, ale w tym zakresie spraw, który Chrystus objął posłannictwem swojego Królestwa.

*List pasterski: O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem, Poznań 1932,  
w: A. Hlond, Na straży sumienia narodu, s. 43.*

#### **5. Współczesna potęga moralna**

Wśród powszechnego kryzysu religijnego i moralnego zwraca na siebie uwagę Kościół katolicki nie tyle tym, że przedstawia najliczniejsze w świecie wyznanie, ile głównie dlatego, że stanowi jedyną współczesną potęgę moralną, rosnącą w autorytet i wpływy. Wokoło niego odbywa się apokaliptyczna deruta religijności, podrywanej przez bezbożnictwo, wolnomyślicielstwo, teozofię, astrologię, kabałę, rasizm.

*List pasterski: Z życia Kościoła Chrystusowego, Poznań, 12 marca 1935,  
w: A. Hlond, Na straży sumienia narodu, s. 128.*

#### **6. Tryumf zastrzeżony Chrystusowi**

Kościół nie pragnie bytować w błogim pokoju i nie dąży do własnych tryumfów. Tryumf zastrzeżony jest Chrystusowi, który pokonał zło i grzech. Chrystus ma tryumfować. Chrystus ma królować i panować. Kościół zaś ma służyć sprawie Odkupienia, cierpieć dla niej i za nią, walczyć o prawdę i prawa Chrystusowe. Kościół przeżywa od początku swoją apokalipsę i przeżywać ją będzie do końca wieków. Przez trud, boleść upokorzenie, krew i świętość Kościoła, idziemy ku jednemu z największych tryumfów Chrystusa.

*Przemówienie: Budujemy Królestwo Boże, Warszawa, 30 maja 1946 roku,  
w: A. Hlond, Na straży sumienia narodu, s. 296.*

## 7. Wychodzi poza obóz warowny

Jedni chcieliby głos Kościoła tłumikiem oportunistów przygłuszyć, aby oszczędzać tych „którzy zdrowej nauki nie cierpią” (2Tm 4,3), a drudzy pragnęliby go zamienić w wielki obóz warowny, odgradzony zasiekami od świata, a tym jedynie zajęty, by napady odpierać, i tak poprzez burzliwe czasy ocalać.

Kościół nie jest cieplarnianą roślinką, lecz drzewem, które Bóg „zasiał na roli swojej” (Mt 13,31), by się rozrosło na świat cały. „Na jego gałązkach mieszkają ptaki niebieskie” (Mt 13,32), ale i wichry szarpią jego konary. Katolicyzm był zamknięty na modlitwie w wieczniku tylko do zesłania Ducha Świętego, a potem wyszedł zeń na zawsze i stał się wiekiowym apostołstwem, które dla pozyskania „ludu niewiernego i sprzeciwiającego się” (Rz 9,21) wychodzi z Chrystusem „poza obóz, niosąc urąganie Jego” (Hbr 13,13).

*List pasterski: O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem, Poznań, w Środę Popielcową roku 1932, w: A. Hlond, Na straży sumienia narodu, s. 43-44.*

## 8. W samym sercu życia

Chrystus osiedlił Kościół nie w zacisznej Betanii, lecz w gwarnej Jerozolimie, w samym sercu życia, napięć i walk człowieczych. Nie ma się taić przed światem, lecz w imię Chrystusa do niego przystąpić, przeniknąć jego ustroje, zdobyć jego ducha. Kościół nie jest błogim spokojem ani zastojem, lecz życiem, czynem, apostołstwem, niepokojem dusz, walką o najszczytniejsze wartości.

*List pasterski: Z życia Kościoła Chrystusowego, Poznań, 12 marca 1935, w: A. Hlond, Na straży sumienia narodu, s. 132.*

## 9. Ani partią, ani kierunkiem politycznym

Katolicy są obywatelami i mają obowiązek brać czynny udział w życiu publicznym. Ale Kościół nie może być ani partią, ani kierunkiem politycznym. Jego zadaniem jest raczej być ostoją życia prywatnego i publicznego, rodziny, społeczeństwa i państwa przez to, że wszystkim głosi odwieczne prawa i że mroki rozumu ludzkiego prześwieca prawdą objawioną.

*Artykuł okolicznościowy: O Świętym Janie Bosko, „Pokłosie Salezjańskie”, 1934, nr 4, s. 53-55.*

## 10. Posłannictwo Kościoła

Posłannictwo Kościoła jest w gruncie rzeczy dalszym ciągiem posłannictwa Chrystusa. Kościół buduje to samo Królestwo Boże, które Chrystus głosił i zakładał, jest stróżem Jego nauki, szafarzem skarbów odkupienia. Zasadniczym posłannictwem Kościoła jest głoszenie słowa Bożego oraz przenikanie człowieka i społeczności nadprzyrodzonymi siłami. Kościół ma wносить w dusze ludzkie ferment Boży, czyli te moce uświęcające, które niepokoją, wywołują napięcie duchowe, podnoszą ciepłotę duszy, ożywiają wolę, przetwarzają świat uczuć, odradzają wnętrze człowieka i moralne oblicze świata. Z posłannictwa! Chrystusowego Kościół strzeże czystości obyczajów, uczy zasad sprawiedliwości, jest ścisły w zagadnieniach etycznych, nie usypia

sumień, służy kierownictwom sumienia, a zwłaszcza w wielkich przesileniach daje wskazania, które chronią ludzkość przed klęskami moralnymi.

Posłannictwa Kościoła są więc religijne i etyczne, są doktrynalne i praktyczne, liturgiczne i ascetyczne.

I są powszechne jak powszechne jest dokonanie przez Chrystusa Odkupienie. Misja jego nie jest ani czasowa, ani geograficznie ograniczona, ogarnia wszystkie ludy, wszystkie zakątki świata, wszystkie stulecia.

*Homilia do młodzieży akademickiej o Kościele Chrystusowym, Poznań, 17 listopada 1945 r.,  
w: A. Hlond, Na straży sumienia narodu, s. 271.*

### **11. Kościół nie może zrzec się swej misji**

Kościół Chrystusowy jest powołany do formowania treści czasów duchem ewangelicznym. Tego posłannictwa nie może też pozbawić od wewnątrz ludzka słabość ani od zewnątrz ludzka przemoc. Mogą go tylko krępować, chwilowo ubezwładniać. Gdy ułomność ludzkiego czynnika w znacznej mierze obniża żywotność Kościoła, działają w nim w chwili przez Opatrzność wyznaczonej prądy wysokiego napięcia, które go mocami Ducha Świętego dynamizują, podczas gdy prześladowanie elektryzuje go od zewnątrz dodatkowymi siłami męczeństwa. Kościół Chrystusowy nigdy nie jest w takiej dekadencji, iżby w nim mistyczne źródła ducha wyschnąć miały. Nie braknie mu i tym razem ani posłannictwa, ani napięcia energetycznego do odrodzenia Europy.

*Odezwa: Problem religijny jutrzejszego świata, Lourdes, maj 1942,  
w: A. Hlond, Na straży sumienia narodu, s. 219-220.*

### **12. Nie szuka pokłasku**

Najważniejszą swą pracę i najwydatniejszą swą funkcję spełnia Kościół w skrytości, w tajemnicy sumień. Ale i w działaniu na zewnątrz nie szuka oklasków, nie zabiega o względy możnowładców, nie chodzi w chwale doczesnych osiągnięć. Apostołuje w trudzie, pokorze, ubóstwie, miłosierdziu, zdając sobie sprawę z tego, że chwała i hołdy triumfalne należą się niemu, słudze i zastępcy, lecz Chrystusowi, „Bogu i Odkupicielowi”.

*Homilia do młodzieży akademickiej o Kościele Chrystusowym, Poznań, 17 listopada 1945 r.,  
w: A. Hlond, Na straży sumienia narodu, s. 271.*

### **13. W obronie rodziny chrześcijańskiej**

Niezawodnym zwolennikiem i obrońcą chrześcijańskiej idei rodzinnej jest Kościół katolicki. Był wiernym przyjacielem rodziny w przeszłości i pozostanie jej zaufanym orędownikiem w najgorsze czasy, bo to należy do jego odwiecznych posłannictw. Gdyby się wszyscy od rodziny odwrócić mieli, nie opuści jej ta święta matka nasza, którą jest Kościół. Wyczuwa to polska rodzina i z zaufaniem się do Kościoła gamie, wierząc, że tylko Kościół katolicki może ją uchronić przed moralnym rozbiciem i tylko Kościół poda jej niezawodne zasady etycznego i kulturalnego odrodzenia.

*Odczyt: Zagadnienie rodziny chrześcijańskiej na akademii ku czci Świętej Rodziny,  
Poznań 13 stycznia 1946 r., w: A. Hlond, Na straży sumienia narodu, s. 291.*

#### **14. Miłość Kościoła**

Kochajmy swój Kościół! Tkwijmy w nim całą duszą! Bierzmy udział w jego posłannictwie i mozołach apostołskich. A w chwili Podniesienia tej świętej Mszy królewskiej prosimy Syna Bożego, by nasze dobre chęci przeistoczył w nadprzyrodzone wartości, a święte energie swego Kościoła przemienił w czyn zdobywczy, podbijający jego duchowi bezduszny świat.

*Homilia w czasie Kongresu w Lublanie, 30 lipca 1939 roku,  
w: A. Hlond, Na straży sumienia narodu, s. 252.*

#### **15. Niezniszczalność Kościoła**

Tajemnicami niezniszczalności Kościoła są Chrystus i Papież. Chrystus jako mistyczna Głowa jest niewysychającym źródłem jego mocy nadprzyrodzonej. Papież jako ewangeliczny gwarant wyższości życiowej Kościoła nad „bramami piekielnymi” jest każdego czasu pierwiastkiem odbudowy kościelnej społeczności widzialnej...

*List pasterski: Z życia Kościoła Chrystusowego, Poznań, 12 marca 1935 roku,  
w: A. Hlond, Na straży sumienia narodu, s. 133.*

#### **16. Kościół nie zamrze**

W nawałnicy czasów nie zginie ta gromada, która się Chrystusowi jako swemu Bogu i Królowi zaprzysięgła, a o której św. Jan tak pięknie, a zarazem tak nowocześnie mówi, że „zrodziła się nie z krwi, nie z woli ciała, nie z woli męża, lecz z Boga”.

Nie będąc obozem przeczeń religijnych i kompromisów doktrynalnych, zwalczając bałwochwalstwo materii i ubóstwianie krwi, broniąc ludzkość przed niewolniczym kultem człowieka, narodu i państwa. Kościół wsparty działaniem Ducha Świętego, a ożywiony mistyczną mocą Zbawiciela, nie zamrze, lecz wśród zmagania włączy zlaicyzowaną współczesność w „wieczne i powszechne Królestwo” Chrystusowe.

*Homilia w czasie Kongresu w Lublanie, Lubiana, 30 lipca 1939 roku,  
w: A. Hlond, Na straży sumienia narodu, s. 252.*